



„Zmierzch: Przed Świtem cz. 2”

Filmem, który ostatnio obejrzałam jest ostatnia część kultowej 'Sagi Zmierzch', czyli 'Przed świtem. Część 2.'.

Wyreżyserował go Bill Condon. Scenariusz napisała Melissa Rosenberg, a muzykę skomponował Carter Burwell. Film powstał na podstawie książki Stephanie Meyer 'Przed świtem'. Książkę podzielono na dwie części adaptacji.

Film kręcono w Baton Rouge i Vancouver. Budżet był największy spośród wszystkich części. Zdjęcia do filmu rozpoczęły się 1 listopada 2012 roku, a zakończyły 15 kwietnia 2011 roku.

Belle Cullen zagrała Kristen Stewart, Edwarda Cullena Robert Pattinson, Jacoba Blacka Taylor Lautner. Peter Facinelli wcielił się w rolę Carlise'a Cullena, Elizabeth Reaser po raz kolejny zagrała Esme Cullen, Ashley Greene została Alice Cullen, Jasper Hale to postać grana przez Jacksona Rathbone, Kellan Lutz był Emmettem Cullen, a Nikki Reed zagrała Rosalie Hale. Billy Burke był Charliem Swan, Mackenzie Foy była Renesmee Cullen.

W tej części Edward i Bella postanawiają bronić swojej córki Renesmee przed rodziną Volturi i oskarżeniami, iż pół-wampir pół-człowiek może być śmiertelnie niebezpieczny dla obu ras.

Ogólnie film jest wciągający, zabawny, ciekawy. Jednakże sam początek jest według mnie okropny, 'niedokręcony', wszystko dzieje się za szybko. Jest to nakręcone według zasady: byleby było. Bardzo mi to przeszkadzało i bałam się czy dalej nie będzie jeszcze gorzej. Na szczęście dalej nie było już tak tragicznie. Tylko cały czas miałam wrażenie, że reżyser dużo dobrych, ważnych wątków nakręcił byle jak, na szybko. Były tam sceny, których nie było w książce, a nie były one jakoś specjalnie potrzebne. Może lepiej by było, gdyby skupił się na jakości, a nie ilości. Jednak patrząc na cały film, to nie było najgorzej. Im dalej tym wszystko było lepsze. I dlatego też uważam, że jest to moja ulubiona część filmu. Tym bardziej, że efekty jak zwykle były nienaganne.

Wiele mówiło się o tym, że ma być scena po napisach, jednakże ja jej nie widziałam, choć specjalnie zostałam dłużej. Być może będzie ona na DVD. Bardzo podobała mi się sama końcówka, kiedy pokazani byli wszyscy aktorzy z wszystkich części filmu. Wiele osób było wzruszonych pod koniec, niektórzy płakali.

Aktorzy z każdą częścią grali lepiej i teraz mogliśmy podziwiać ich świetną grę, której nie mam nic do zarzucenia. Pojawiło się wiele komentarzy, jakoby Mackenzie Foy grała sztucznie, jednakże mi jakoś specjalnie ona nie przeszkadzała. Według mnie, jak na swój wiek, grała całkiem nieźle. Przyznam za to szczerze, że aktorzy byli za bardzo umalowani. Wyglądali wręcz sztucznie, nieprawdziwie. Charakteryzatory zdecydowanie się nie postarali. Lekko przesadzone były również stroje aktorów, którzy wcielili się w role świadków mających poprzeć Cullenów.

Muzyka bardzo mi się podobała. Była świetnie dobrana i naprawdę tworzyła wspaniałe tło do filmu. Myślę, że gdyby nie wysoka cena płyty, to bym ją kupiła. Jednakże zapłacenie 50 złotych za płytę to dla mnie lekka przesada.

Jeżeli ktoś myśli, że film jest raczej dramatyczny i smutny, to zdecydowanie muszę zaprzeczyć. Jest trochę dramatyizmu, trochę horroru, ale również jest romantyzm i humor. Szczególnie ciekawą sceną jest Jacob rozbierający się przed ojcem Belli. Niezapomniany widok.

Na film 'Saga Zmierzch: przed świtem. Część 2.' warto się wybrać. Film wzrusza, bawi i wciąga. Jest to najlepsza część ze wszystkich. 'Bill Condon zamyka serię w porządnym, gładkim stylu.'- Manohla Dargis, 'The New York Times'. 'Condon idealnie porusza się na krawędzi autoparodii. Nigdy jej nie przekracza, ale w końcu o to chodzi w takiej zabawie.' – Kamil Śmiałkowski, 'Stopklatka'.

Myślę, że te cytaty powinny zachęcić Was do obejrzenia filmu. Film ten pokazuje, że nie potrzeba od groma przekleństw i alkoholu, aby coś było ciekawe.

